WYCHODZI DWA RAZY NA TYDZIEŃ

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia $\frac{6}{18}$ Października **№ 81.** Rok 1860.

INSTRUKCYA

dla Domu Zleceń Rolników Nadwiślańskich Lubelsko-Sandomierskich, pod firmą Wydrychiewicz, Jasieński i Bieliński.

§ 1. Otwarcie Domu Zleceń nastąpić może wtenczas, gdy należność za połowę akcyj pierwszéj emmissyi w Kassie Współki złożoną będzie. Wpływ téj należności sprawdzi i poświadczy protokularnie Komitet Nadzorczy, poczém Wspólnicy firmowi niezwłocznie przystąpią do wydawania akcyj, ustanowią datę aktem notaryalnym, od któréj Współka działania swe rozpocznie, i od któréj procenta akcyonaryuszom liczyć się będą i o tém przez pisma publiczne do wiadomości ogółu poda.

§ 2. W wykonaniu § 11 Kontraktu Współki, Komitet Nadzorczy przyjmie 150 akcyj od Wspólników firmowych, takowe opieczętuje i złoży do depozytu Kassy Dyrekcyi Szczegółowéj w Lublinie, jeżeli Komitet Nadzorczy w dalszém rozwinięciu działań Domu Zleceń, inaczéj nie postanowi, akcye te nietykalnie zatrzymane będą aż do ukończenia likwidacyi Współki, według §§ 25 i 26 wspomnionego kontraktu.

§ 3. W miarę rozwoju działań Współki w granicach kontraktem zakreślonych, oprócz głównego kantoru w mieście Opolu, Zarząd Domu Zleceń urządzić będzie mocen i w innych punktach kantory posiłkowe, lub agencye, według swego uznania.

§ 4. Czynności Domu Zleceń wskazane są w § 5 ustawy i stosownie do założenia jakie w redakcyi tegoż przewodniczyło, stanowcza się kładzie zasada, że Dom Zleceń nie może pieniędzmi Współki prowadzić na swój rachunek handlu temi płodami, które gospodarstwo wiejskie produkuje, przeto przedmiotem jego działań będzie:

a. Przyjmowanie w komis do sprzedaży wszelkich produktów rolniczych.

b. Dostarczanie gospodarstwom rolnym i interesantom wszelkich produktów i wszelkich jakich bądź towarow, tym celem przez Współkę sprowadzanych lub w komis przyjmowanych.

c. Udzielanie zaliczeń na oddane w komis produkta, czy to dostarczane do składów Współki, czy też znajdujące się w składach przez Zarząd Współki za bezpieczne uznanych.

d. Przyjmowanie gotowych pieniędzy, kaucyj hypotecznych, i wszelkich innych wartości, handlowy obieg mających, na otwarty rachunek.

e. Przyjmowanie dobrowolnych depozytów, przekazów do inkassacyi i wypłat, oraz kapitałów na terminową lokacyę.

f. Załatwianie wszelkich stosunków handlowo-bankierskich w kraju i za granicą.

Zgoła przedsiebranie tego wszystkiego, coby krajowe stosunki przemysłowe i handlowe udogodniało i ukorzystniało, a przedewszystkiem dobro rolnictwa miało na celu, Współce zaś właściwe i należne zapewniało korzyści.

A. Akcye i prawa akcyonaryuszów.

§ 5. Z przepisów Dz. V właściciel o akcyach wynika następstwo, że akcyi tak imieunéj jak bezimiennéj wrazie ich utracenia jakimkolwiek sposobem, ma prawo żądać od Domu Zleceń wydania duplikatów, których udzielenie nie może być odmówione, i jeżeli w sposobie podobnym jak co do listów zastawnych, po trzechkrotnych ogłoszeniach z przerwami jednomiesięcznemi w Gazecie Rządowéj i Warszawskiéj, kosztem interesanta dopełnić się mających, nikt w ciągu trzech miesięcy po ostatniém ogłoszeniu nie zaprotestuje przeciw wydaniu duplikatów. Z wydaniem duplikatów unikaty tracą swój walor, i posiadacz ich może tylko na drodze sądowéj rozprawić się z uzyskującym duplikat o nieprawne jego posiadanie. Gdyby nastąpiona likwidacya przeszkadzała uzyskaniu duplikatów, służy prawo właścicielowi zatraconéj akcyi, po dopełnionych formalnościach powyżéj przepisanych, udowodnić własność udziału przypadającego na uronioną akcyę, i udział ten bez okazania akcyi z depozytu Banku odebrać.

B. Przyjmowanie w komis do sprzedaży i t. d.

§ 6. Przyjmowane będą do składów Wpółki do sprzedaży w komis:

1. Zboża wszelkiego rodzaju, nasiona pastewne na miarę i wagę, za wzięciem prób dla stron obu.

2. Wełna i cukier na wagę, i wszelkie inne artykuły handlu w cechy pochodzenia opatrzone i cechą Współki oznaczone.

Wolno jest Zarządowi produkta te, po przekonaniu się o ilości i gatunku, pozostawić w składach przez strony interesowane wskazanych.

§ 7. Za całość i niezepsucie płodów, przyjętych do składów Współki, Dom Zleceń przyjmuje zupełną odpowiedzialność, wyjąwszy wypadek pogorzeli, gdyż właściciele płodów obowiązani są takowe ubezpieczyć.

§ 8. Właściciele do składu Współki zboża i nasion, obowiązani będą uiszczać opłatę, tytułem składowego, za przeróbkę i dozór, według okazanych kosztów. Tak samo od wełny, cukru i wszelkich innych artykułów handlu, obowiązani będą zwrócić koszta przewożenia i składowego.

§ 9. Od wszelkich produktów, za zgodą Zarządu pozostawionych w składach prywatnych, żadna opłata pobieraną nie będzie. Produkta takowe powinny być assekurowane w Dyrekcyi Ubezpieczeń, i dowód ubezpieczenia złożony Domowi Zleceń.

§ 10. Od przedaży płodów wymienionych w § 6, Dom Zleceń pobierać będzie komissowe w wysokości 1% od uzyskanéj przez przedaż summy brutto.

C. Dostarczanie gospodarstwom rolnym i interesantom wszelkich produktów i t. d.

§ 11. Produkta i towary zamawiane przez obywateli, Dom Zleceń starać się będzie dostarczać z pierwszéj ręki; oprócz cła i kosztów transportu od towarów, pobierać będzie komissowe aż do wysokości 3% wartości. W komissach atoli tego rodzaju Zarząd winien jest wymagać od osób niemających w Domu Zleceń otwartego rachunku odpowiednich zaliczeń.

D. Udzielanie zaliczeń na oddane w komis produkta i t. d.

§ 12. Właścicielom płodów, znajdujących się czy to w składach Współki, czy też w składach przez Zarząd za bezpieczne uznanych, mocen będzie Dom Zleceń dawać zaliczenia, za opłatą

prowizyi po ½% miesięcznie i ½% na raz jeden, tytułem komissowego. Zaliczenia te nie mogą być dawane na czas krótszy jak miesięcy dwa, i nie dłuższy jak miesięcy sześć; w szczególnych jednak wypadkach wolno będzie Zarządowi, w miarę możności i uznania, przedłużyć termin sześcio-miesięczny jeszcze do miesięcy 6ciu; przy każdém przedłużeniu pobieraném będzie ½% komissowego.

§ 13. Zaliczania na płody rolnicze, o ile nie będą dawane z funduszu Banku Polskiego, ku czemu stosowne decyzye Dom Zleceń wyjednać zamierza, ale z funduszów własność Współki stanowiących, lub też pod dyspozycyą Zarządu będących, będą mogły w razie niskich cen zboża przechodzić połowę ceny targowéj właściwego powiatu, nigdy przecież $^3/_4$ téj ceny przenosić nie mogą.

§ 14. Przy zwrocie zaliczenia, dzień nawet jeden po upływie terminu za cały miesiąc w obliczaniu procentów i składowego liczonym będzie.

§ 15. Oddający w komis płody rolnicze, winien złożyć Domowi Zleceń na piśmie żądanie co do ceny i warunków przedaży. W miarę uznania, może późniéj żądanie to zmieniać, i w każdym razie Dom Zleceń do tego się zastosuje.

§ 16. Gdyby cena i warunki podane Domowi były tak uciążliwe, iżby ich Dom Zleceń przez przeciąg 6ciu miesięcy od daty składu wyzyskać nie mógł, a właściciel oddanych w komis płodów wziętego zaliczenia, z oznaczonemi kosztami składu i komissowego Domowi Zleceń nie powrócił, wtenczas Zarząd mocen będzie oddane w komis płody przez publiczną licytacyę, za poprzedniém urzędowném zawiadomieniem właściciela i ogłoszeniem w Dzienniku Urzędowym spieniężyć, rozpoczynając licytacyę od summy pokrywającéj całą należność Domu; a z postąpionego licytum należność swoją odebrać, resztę zaś, jaka pozostanie, do rąk właściciela oddać, lub też do depozytu Banku Polskiego odesłać.

E. Przyjmowanie gotowych pieniędzy, wartości i t. d. w celu otworzenia rachunku.

§ 17. Dom Zleceń otwierać będzie obywatelom rachunki (compte courrant) na złożone w zastaw waluty pieniężne, lub też kaucye hypoteczne, za opłatą po ½% prowizyi miesięcznie, tudzież ½% na raz jeden tytułem komissowego.

§ 18. Za waluty pieniężne uważane być mają listy zastawne, obligi skarbowe, tudzież wszelkie akcye Współek handlowych i przemysłowych, które Bank Polski jako waluty uważać zechce. Formę wystawiać się mającéj kaucyi hypotecznéj Zarząd przepisze i złoży w Kancellaryi Rejentów. Uznanie zaś bezpieczeństwa kaucyi nie ścieśnia się żadnemi formami, i wyłącznie na odpowiedzialność osobistą Zarządowi pozostawia.

§ 19. Na zastaw listów zastawnych i obligów skarbowych Dom Zleceń mocen jest otwierać rachunki do wysokości 10% niżéj kursu; na wszelkie zaś inne papiery do wysokości przez Bank Polski oznaczyć się mającéj; na kaucyę hypoteczną do $^3/_4$ nominalnéj cyfry kaucyi. Procenta, jakie waluty pieniężne przynoszą, należéć będą do właściciela. Każdy mający otworzony rachunek, mocen jest czy to na opłatę rat Towarzystwa Kredytowego, czy też na wszelkie inne przedmioty wydawać dyspozycye swoje Domowi Zleceń, aż do wysokości otworzonego rachunku. Niepokrycie w terminie oznaczonym otworzonego rachunku, pociąga za sobą natychmiastową przedaż w drodze właściwéj zastawionéj waluty, za poprzedniém zawiadomieniem właściciela. W razie jednak niepokrycia przez przedaż zastawionéj waluty należności Domowi Zleceń przypadających, niedoboru od właściciela Dom Zleceń poszukiwać będzie mocen.

F. Przyjmowanie dobrowolnych depozytów i t. d., również kapitałów na terminową lokacyę.

§ 20. Depozyta jakieby interesanci w Domu Zleceń składali, a Zarząd przyjąć je uznał za właściwe, opieczętowane być winny pieczęcią Domu i składającego depozyt.

§ 21. Od przyjmowanych depozytów, Dom Zleceń pobierać będzie opłatę z góry najmniéj za miesięcy 6, rachując po ½% wartości za każde 6 miesięcy.

§ 22. Dom Zleceń mocen jest przyjmować kapitały na terminową lokacyę, za opłatą procentu w stosunku 5% rocznie, nie będzie przecież płacił procentów od kapitałów, jakieby na czas krótszy od 3ch miesięcy złożonemi były.

G. Załatwianie wszelkich stosunków handlowo-bankierskich.

§ 23. Gdyby kto złożył pieniądze, i za takowe polecił Domowi Zleceń nabywanie na jego rachunek weksli i papierów publicznych w kraju lub za granicą, Dom Zleceń, za umówioném wynagrodzeniem mocen jest podejmować się takowych zleceń; niemniéj za stosowną opłatą mocen jest na rachunek trzeciego zbywać weksle i papiery publiczne.

§ 24. Oprócz wymienionych wyżéj komissów, Dom Zleceń podejmować się może przedaży lub kupna wszelkiego rodzaju produktów, jakikolwiek związek z rolnictwem mających, jako to: nasion pastewnych, mąki, okowity, żelaza, machin rolniczych, gipsu, guana, worków, i t. d. Wysokość pobrać się mającego komissowego pozostawia się porozumieniu Zarządu z interesantem.

WSKAZANIA OGÓLNE.

§ 25. Informacye interesować mogące obywateli wiejskich, a mianowicie co do kupna majątków, dzierżaw, przedaży lub kupna lasów, wiadomości o inwentarzach na przedaż przeznaczonych, oficyalistach, służących, najemnikach i t. d. Dom Zleceń bezpłatnie udzielać będzie, i w tym celu utrzymywać będzie w biórze swym książkę informacyjną.

§ 26. Wszelkie korrespondencye z Domem Zleceń, prowadzone za pośrednictwem poczty, przysyłane będą kosztem interesanta; korrespondencyj niefrankowanych Dom Zleceń przyjmować nie będzie.

§ 27. Na przypadek niemożności użycia korzystnego zbywających zapasów gotowizny, na przedmioty instrukcyą wskazane, Dom Zleceń, w miarę swego uznania, mocen jest obracać część swego funduszu na nabywanie listów zastawnych.

§ 28. Używający kredytu w Domu Zleceń, jeżeliby w terminie właściwym nie uiścił się, lub też nie wyjednał sobie zwłoki w wypłacie, tak dalece iżby Dom Zleceń zmuszonym był w celu odzyskania swéj należności użyć środków egzekucyjnych, utraca kredyt w Domu Zleceń i nie wcześniéj jak po upływie roku do używania kredytu postanowieniem ogólnego Zebrania przywróconym być może.

§ 29. Przy obliczaniu dywidendy tym co obrót w Domu Zleceń spowodowali, dla ułatwienia rachunku, dwie ostatnie cyfry summy obrotowéj zerami będą zastąpione.

§ 30. Roczne sprawozdanie czynności, oprócz odczytania na ogólném Zebraniu, winno być wydrukowaném, i rozesłaném w obrębie Dyrekcyj Szczegółowych guberni Lubelskiéj i Radomskiéj, wszystkim członkom Towarzystwa Rolniczego, a szczególniéj w okręgach należących do Współki.

§ 31. Sposób załatwiania czynności, instrukcyą niniejszą nieprzewidzianych, a nie przechodzących zakresu działań wskazanego kontraktem Współki, uznaniu Zarządu pozostawia się.

KOMITET NADZORCZY.

§ 32. Według § 17 kontraktu Współki, Komitet Nadzorczy obowiązany jest co 3 miesiące przekonywać się o biegu interesów Współki a nawet może zwołać ogólne nadzwyczajne zebranie akcyonaryuszów. Aby ten ostatni wypadek dokładniéj określić i oznaczyć, w jakim razie do tego kroku przystąpić może, objaśnia się, iż nadzwyczajne zebranie zwołane być powinno przez prezydującego, lub komplet zwyczajny, w przypadku, gdyby Dom Zleceń wychodził z granic kontraktem i instrukcyą zakreślonych, coby pociągało za sobą dotkliwe dla akcyonaryuszów straty, i gdyby ostrzeżenia i uwagi Komitetu nie odniosły skutku, lub gdyby Komitet uważał, iż ze zmianą okoliczności instrukcya rozszerzoną lub ścieśnioną być powinna.

§ 33. Prezydujący i dwóch członków Komitetu Nadzorczego stanowią komplet prawomocnie działający. W razie nieobecności prezydującego, najstarszy wiekiem prezyduje.

§ 34. Stosownie do §§ 16 i 18go ustawy, akcyonaryusze mający głos stanowczy w decydowaniu, wybierają członków Komitetu Nadzorczego z listy ogólnéj akcyonaryuszów; członkowie Komitetu skutkiem wyboru, mają głos i udział w decydowaniu na Zebraniu ogólném; żaden z akcyonaryuszów wybranych do Komitetu od przyjęcia i pełnienia obowiązków wymawiać się nie może.

§ 35. Niniejsza instrukcya, obok ogłoszenia w pismach publicznych, winna być wywieszona w trybunałach Lubelskim i Radomskim.

Wspólnicy firmowi:

(podpisano) *Bieliński, Wydrychiewicz, Jasieński.*

Komitet Nadzorczy niniejszą instrukcyę zatwierdza.

(podpisano) *Fr. Węgliński, D. Trzciński, Ig. Osławski, Wł. Bobrownicki, Konstanty Łempicki.*

UWAGI

do artykułu P. Łośiborskiego, w Nr. 78 Korrespondenta Gazety Warszawskiéj, pod tytułem: „Ile corocznie karczować trzeba w lesie niepodzielonym na roczne poręby.“

W artykule powyższym autor, dla lasów niepodzielonych na roczne poręby, zamierzył podać sposób obliczenia ilości drzewa, jaką rocznie i już w nadchodzącéj zimie można wycinać, przytém czyni zarzut, *że książki i wszelkie pisma publiczne, leśnictwu poświęcone, wychwalają lasy podzielone na poręby, a potępiają każdy inny sposób urządzenia.*

Czas jest za krótki, aby w sposób przez autora podany, już na tę zimę obrachować można było tak zwany *etat roczny*, lecz i sam sposób jest tak pobieżnie i niekompletnie skreślony, że nieoswojonym z różnemi systematami użytkowania i gospodarowania w lasach, nie może dać wyobrażenia. Wprawdzie obliczenie ma dokonać znawca leśnik, z pomocą książek, lecz właścicielom lasu, jako decydującym zastosowanie tego lub owego systematu, odpowiednie wypada dać wyobrażenie o tém co się im doradza.

Zresztą, autor zdaje się rozumiéć że w Polsce, prócz podziału na poręby nie ma innego rodzaju gospodarstwa leśnego, skoro jako nowość dla nas podaje powyższy sposób obliczenia *etatu*, a który jest jedną z odmian *systematu materyalnego*, nie bezzasadnie do naszych lasów nie wprowadzonego. Z tego powodu, nie można artykułu autora pozostawić bez odpowiednich uwag, objaśnień i żądań.

Wyznajemy otwarcie, że nie zdarzyło nam się spotkać z drukowanemi pochwałami dla lasów podzielonych na poręby, ani nawet z naukowym traktatem takiego urządzania lasów, prosiemy więc autora aby raczył przytoczyć pisma i w nich miejsca, które go powodowały do takiego zarzutu. Jak niemal wszędzie tak i u nas, przed wprowadzeniem wyrozumowanego gospodarstwa leśnego, tu i owdzie w dobrach prywatnych dzielono powierzchnię lasu na poręby, czyniąc to z przezorności, aby lasem wystarczyć na tyle lat, ile on potrzebuje, by na nowo wyrósł. Można i dziś jeszcze spotkać się z podobnym podziałem, lecz są to wyjątki, a w każdym razie nie są owocem nauki leśnéj, ani dziełem leśników na to miano zasługujących.

Od 1819 roku datuje u nas kształcenie nauki leśnictwa w książkach i lasach; korzystaliśmy i słusznie z doświadczenia Niemców, którzy o wiele wcześniéj znalazłszy się w potrzebie zagospodarowania lasów, wcześniéj też pokształcili naukę leśnictwa. Przejęliśmy i przejmujemy od nich to co trafia do naszych lasów, stosunków i okoliczności: dla tego śledzimy postęp nauki za granicą, rozważamy nowości, zmiany, przekształcenia, lecz nie jesteśmy pochopni do zmian takich, które niweczą dzieło przeszłości, bo z drzewem, jako długoletnim płodem, wytrwale dążyć należy do nakreślonego celu. Ugruntowaliśmy tedy niektóre systematy urządzenia lasów, pomijamy inne, jak ów systemat materyalny z całym szeregiem odmian, formuł matematycznych i licznych a sprzecznych z sobą tabell mass drzewnych i przyrostów. Systematy te z krytycznym poglądem znajdzie autor w tych dziełach i pismach, którym zarzut uczynił, że chwalą podział na poręby.

Urządzaliśmy i urządzamy lasy najwięcéj podług ulepszonego *systematu powierzchniowego*. Nie jest to ów bezwzględny podział na poręby, lecz systemat, którym obok ściśléj uwagi na stan istnący lasu, na bieżące stosunki, okoliczności i potrzeby, staramy się doprowadzić lasy do lepszéj i korzystniejszéj w przyszłości produkcyi, a z tego powodu do ustopniowania i uszeregowania wieku drzewostanów, przez co usuwa się owo nieszczęsne plądrowanie po całym lesie, przy którém niepodobieństwem jest lasy należycie zagajać a tém samém wyhodować.

W pobieżnym tym artykule nie możemy szczegółowo rozwijać wszystkich okoliczności i względów, towarzyszących należnemu wskazaniu gospodarstwa, ogólnie więc, co do systematu powierzchniowego to tylko przywodzimy, że jeśli nie jest obojętném ponieść dla przyszłości niejakie ofiary, to przeformowanie lasów z nieregularnych na regularne staramy się dokonać jak najmniejszemi ofiarami, co zresztą nie jest trudném, byle tylko umiejętnie dzielić lasy na jednostki i cząstki gospodarcze, zręcznie przytém korzystać z figury i położenia drzewostanów, różniących się wiekiem, nie ograniczać się na 3 — 4 okręgach, lecz utworzyć ich więcéj w każdéj jednostce gdy lasy są więcéj nieregularne i t. p.

Lasy przeznaczone dla fabryk, stosujących swą działalność do ilości drzewa jaką stale z lasu otrzymywać mogą, urządzamy podług systematu zwanego *połączonym*, który w zasadzie opiera się nie tak jak systemat materyalny, na saméj massie drzewa z przyrostem, lecz opiera się także na powierzchni. W systemacie tym wykazujemy wprawdzie ilość drzewa rocznie wycinać się mogącą, lecz nie z książek, ale przez oszacowanie massy drzewa istnącéj i téj jaka na posiadanych drzewostanach przybędzie do czasu, w którym one kolejno przypadną do cięcia. Wszelako nie polegamy bezwarunkowo na oszacowaniu a nadto, jak w systemacie powierzchniowym tak i w tym, dążemy do uregulowania lasów, i z tych dwóch powodów ustanawiamy następstwo i obszerność działań na powierzchni, obliczamy i wskazujemy powierzchnie cięć rocznych, w zastosowaniu się do zamożności drzewostanu, w którym one przypadają, oraz do corocznie przybywającego przyrostu.

Trzecim systematem jest ów *materyalny* a choć kilka jego jest odmian, autor jedną nam tylko przywodzi, a mianowicie: użytkowanie z lasu w wysokości *średniego rocznego przyrostu*. Lecz jak to wspomniano, opis jest zbyt pobieżny, niewyczerpujący całości; prosiemy więc autora aby raczył w całości, szczegółowo i praktycznie wystawić nam zasady i zastosowanie tego systematu, np. jak on zaprowadzonym i wykonywanym jest w nadleśnictwie Zielonka w Poznańskiém, jak tam doszli etatu rocznego, jak go pozyskują i kontrolują, w jaki sposób przekonywają się czy etat nie jest za wielki lub za mały, czy tam nowy las zaprowadzają z ręki czy rębami odmładniającemi, a w ostatnim razie jak godzą otrzymywanie liczby etatem postanowionéj z wymaganiami natury pod względem należytego odmłodnienia; jak pozyskują etat roczny z części lasów nieregularnych, w których nie odmłodnienie lecz regulacya potrzebna i jak te działania uwzględniono przy stanowieniu etatu i t. p. Wszystko to niechaj nam autor raczy skreślić w związku z zarzutami, jakie nasza literatura stawiła wszystkim odmianom systematu materyalnego. Jeśli zaś i te inne jego odmiany autor pochwala a widział je zastosowanemi, i o tych opis prosiemy.

Po otrzymaniu takiego praktycznego i krytycznego opisu, łatwiéj może będzie przekonać albo nas o niesłusznem uprzedzeniu się, albo autora, że właściwie odrzucamy systemat materyalny.

Pozostaje jeszcze powiedzieć słów kilka o innych szczegółach artykułu autora.

Jest do życzenia, aby w przykładach używać *dane* więcéj zbliżone do praktycznych wypadków; za takie zaś nie można uważać ani cyfry 50 sążni z morgi 30 letniego lasu, ani podanego dla nich stosunku szczapów do krąglaków. Las podobny nie wyda z morgi 50 sążni, a te co wyda, będą powiększéj części okrągla-

kowe, bo tylko szybko rosnące rodzaje, jak olsza, mogą w 30 roku dać nieco szczapów.

Z dokładniejszego rachunku dla lasu niskopiennego, podług danych cyfr wypada z jednoroczněj poręby 1000 a nie 800 sążni.

Nie można zaprzeczyć twierdzeniu, że lepiéj byłoby las nowy w rębach zaprowadzać przez wysiew nasienia z ręki lub sadzenie flanc, wszelako jest to nie wszędzie potrzebném a mało gdzie możliwém. W tak ważnéj materyi nie mogąc tu rozszerzać się, zwracamy uwagę interesowanych na tegoroczny poszyt kwietniowy Roczników Gospodarstwa Krajowego, gdzie na str. 124 i dalszych, są szczegóły téj materyi tyczące.

Nareszcie, korzystając z téj korrespondencyi z autorem, prosiemy go także o bliższe objaśnienie formuły do obliczania kubiczności drzewa, podanéj przezeń w Korrespondencie Gazety Warszawskiéj z dnia 29 lipca r. b. Nr. 58. Nie można bowiem polegać na formule i tę stosować, nie znając zasad i szczegółów jakie towarzyszyły wyprowadzeniu formuły, i nie wiedząc czy i jak uwzględniono w niéj różnicę kształtu drzewa od kształtu brył matematycznych z drzewem porównywanych.

Warszawa dnia 10 października 1860 roku.

Edward Pohlens,

U. K. R. P. S. Czł. Hon. Tow. Roln.

Rzepak promienisty.

W ostatnich czasach rozmaite nowe rośliny znalazły wstęp do gospodarstwa. Mieliśmy już sposobność zaznajomić czytelników naszych z niektóremi, i dziś mówić zamierzamy o takiéj, boć prawdą a Bogiem, w gospodarstwie uprawa roślin najważniejszą odgrywa rolę, a im więcéj z gruntów naszych wydobywamy, tém też więcéj mamy środków zwrócenia im tego, co zabieramy w sprzętach każdego roku.

Roślina, o któréj w niniejszém czytelnikom zdamy krótką relacyę, obudziła ogólną uwagę francuskich i niemieckich agronomów, i prawie wszystkie czasopisma głoszą jéj sławę. Nazywa się ona *rzepakiem promienistym*—tak przynajmniéj zdawało się nam lepiéj ją zwać po polsku; Francuzi nazywają ją *Colza parapluie*, i on to przed zwyczajnym naszym rzepakiem ma zasługiwać z wielu względów na pierwszeństwo.

Liście tego gatunku rzepaku tworzą niejako parasol, ochraniający strąki, osadzone w około łodygi, od wpływów niepogody, bo znajdują się nad niemi, także w około téjże łodygi. Strąki prawie pod kątem 45° osadzone, są na dół schylone, a to wyraźnie odróżnia ten rodzaj rzepaku, od gatunku dotąd uprawianego powszechnie.

Belgijski rolnik, który od dwóch lat uprawia rzepak promienisty obok zwyczajnego, dla tego tylko, aby się dokładnie przekonać przez dłuższy szereg doświadczeń o wartości względnéj jednego i drugiego gatunku, powiada: «Rzepak promienisty silniéj wegetuje i lepiéj we wszystkich częściach swoich rozwija się, niżeli zwyczajny rzepak; znaczna massa wielkich liści, regularnie w około łodygi znajdujących się, zasłania ostatnią od suchych a mroźnych wiatrów północnych, które tak często na wiosnę niszczą zwyczajny rzepak, skutkiem czego nieraz gołe place na polu się tworzą. Podług wszystkiego co dotąd było można zauważać, rzepak promienisty zdaje się być nierównie wytrzymalszy, gdyż w czasie suchych mrozów daleko mniéj liści utraca niżeli nasz znajomy. Dla bujniejszéj wegetacyi swojéj, potrzebuje też rzepak promienisty więcéj przestrzeni i więcéj czasu; dojrzewa o dwa tygodnie póżniéj, niż wszelkie znane i uprawiane dotąd rośliny tego rodzaju.

Kiedy w roku 1859 pierwsze kwiaty zwyczajnego rzepaku już 16 marca się pokazały, rzepak promienisty dopiero 5 kwietnia rozkwitał. Ziarno jego jest nierównie większe od ziarna innych gatunków, bardzo piękne i nierównie też cięższe. Oprócz tego, także był sprzęt ziarna z równéj ze wszech miar przestrzeni, jaką zwyczajnym rzepakiem obsiano, bez porównania większy, bo był zawsze w stosunku 120 : 87.«

To wszystko zdaje się wyraźnie przemawiać za uprawą rzepaku promienistego, który zresztą tych samych tylko starań i takiego też gruntu wymaga, co i gatunki zwyczajne rzepaku.

Szczególniéj ważne oddać może usługi w wielkich gospodarstwach, w których, ile można, ręce ludzkie oszczędzać, i największą ile można liczbą robót konnemi narzędziami wykonywać trzeba. Pewność bowiem obrodzenia się téj rośliny, tudzież obfitość plonu i przestrzeń jaką pojedyncza roślina zajmuje, ułatwia obróbkę za pomocą obsypnika, gdyż rząd od rzędu na 24 cali odległym być powinien. Ta zaś łatwość obróbki gruntu w czasie wegetacyi rzepaku promienistego, nie tylko przyczyni się do lepszego obrodzenia jego, ale zapewni zarazem korzyść z rośliny, któréj był tylko przedplonem, a która jest podporą gospodarstwa polskiego, to jest zapewnia nam większą korzyść z pszenicy.

Upraszamy gospodarzy naszych, dbałych o dobro własne i kraju, aby w przyszłym da Bóg doczekać roku, zrobili próby z tą najcenniejszą rośliną olejną, i rezultaty jakie osiągną, za pomocą naszego pisma ogłosili. *A. K.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Gdańsk, 13 października. W upłynionym tygodniu mieliśmy piękną pogodę, ale przy chłodnéj temperaturze.

Targi angielskie były ożywione i ceny ciągle przybierały. Ożywienie to jednak tyczyło się tylko ziarna starego, tak krajowéj jak zagranicznéj produkcyi. Pszenica świeża, wilgotnéj kondycyi była zupełnie nie do sprzedania, a po większéj części do młyna nie zdatną. Żniwa angielskie w północnych prowincyach dotąd nieskończone, a przynajmniéj część zboża nie dała się jeszcze z pola sprzątnąć.

Kartofle się psują i podnoszą w wartości. Anglia dowozy miała znaczne, ale takowe zniknęły w konsumcyi, a na lepsze ziarno żądanie jest dobre.

We Francyi podwyższenie ogólne. Pomimo że zbiór jest obfity, wydatek jednak w mące nad wszelkie oczekiwanie mały.

W Hollandyi i Belgii spekulacya chętnie wchodziła w interesa, a notowania targowe były na korzyść sprzedających.

Na naszéj giełdzie mieliśmy ruch dobry i łatwy odbyt na wszelkie gatunki, z wyjątkiem tylko najpodlejszych, i w ciągu tygodnia możemy 5 do 10 guld. liczyć podwyżki na łaszcie.

Chociaż w Berlinie, Hollandyi i nad Renem żyto się podnosi, u nas jednak nie było wielkiéj ochoty do kupna.

Na odstawę tylko jeden interes w tym roku przyszedł do skutku. Sprzedano z okolic Wyszogroda partyę pięknéj pszenicy po 655 guld. łaszt z wagą 133 f.

Za żyto z wagą realną 122 f. ofiarują 325 guld. za 125 f., a z wagą 120 f. 315 guld. także za 125 f.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy staréj polskiéj łasztów 205, świeżéj 795, żyta 75, jęczmienia 35, grochu 125.

	płacono za łaszt wagi hol.		guld. prus.				korzec warszawski			
					wagi polskiéj		złp.	gr.	złp.	gr.
Pszen. star.	od 127	do 135	640	do 715	239	254	51	26	57	20
świeżéj	— 124	— 126	525	— 570	233	237	42	12	46	—
	— 127	— 129	572½	— 595	239	243	46	6	48	1
	— 130	— 131½	600	— 615	245	248	48	13	49	24
Żyta	— —	— 125	330	— 354	—	235	28	20	30	18
Jęczmienia	— 101	— 106	276	— 318	189	199	23	29	27	19
Grochu	— —	— —	330	— 396	—	—	28	20	34	13

Toruń przebyło pszenicy łasztów 58 34, żyta 13 24. Bali łasztów 42, obręczy kóp 1350, belek dębowych 76, sosnowych i okrąglaków 90,050.

Kursa zamian: Londyn 6, 17. Hamburg 149⅞. Amsterdam 140.

Alexander Makowski i Comp.

W Drukarni Gazety Warszawskiéj — Wolno drukować. — W Warszawie dnia 6 (18) Października 1860 roku. p. o. Starsz. Cenz. A. Funkenstein.